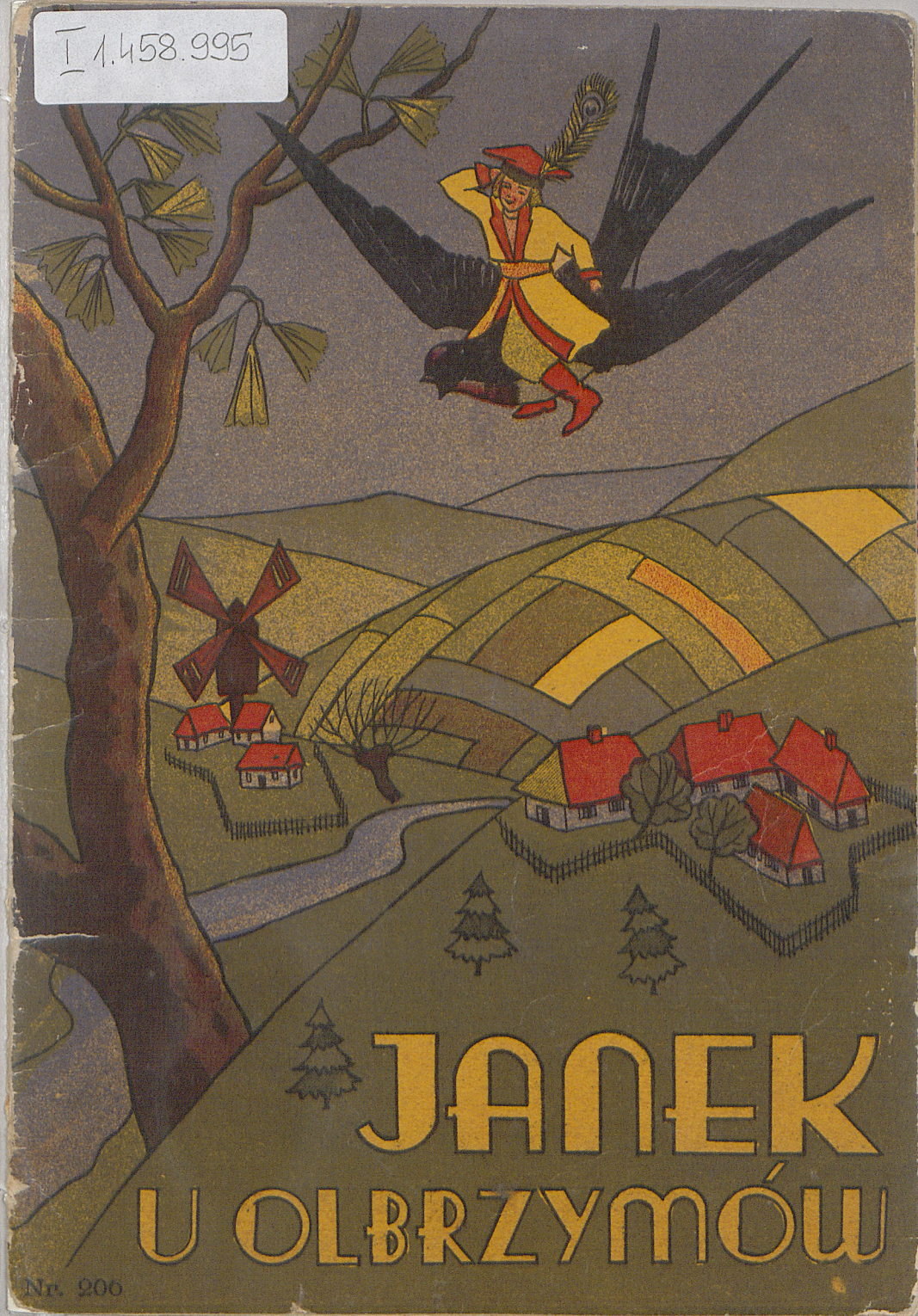


I 1.458.995



JANEK U OLBRZYMÓW

Poszedł Janek w świat daleki
poza obce góry rzeki,
poza bory, lasy, morze,
za dziesiąte jasne zorze.

I zaszedł
Janek do
takiej
krajiny,

gdzie
olbrzymie drzewa

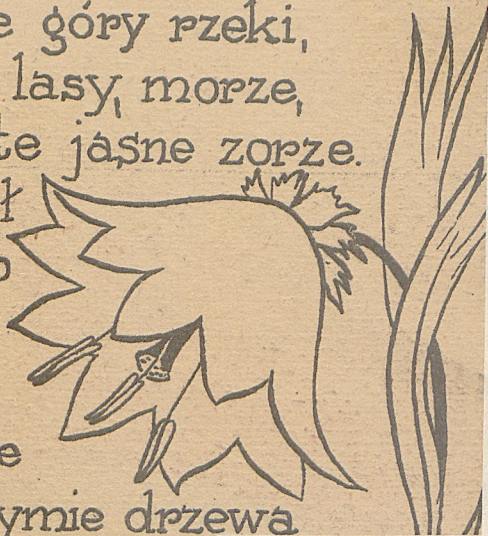
sięgały
do nieba
koronami,

a kwiaty miały
kielichy tak
wielkie, że

człowiek mógłby

się w nich zmieścić. Każdy
ptak miał rozmiary smoka.

A a gdy deszcz zaczął padać,
Janek schronił się pod kapelu-
szem olbrzymiego grzyba.



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001002979583

BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA

I 1.458.995

2007 K 7971 7



Grzyby, drzewa,
ptaki, zioła,
olbrzymy same dookoła.

A black and white illustration on aged paper. At the top, a large bird with its wings spread is flying towards the right. Below it, a spiderweb is stretched across the page. A small figure of a person is caught in the web, appearing to be struggling. To the right of the web is a large, detailed drawing of a spider with a patterned body and many legs. The text is written in a stylized, hand-drawn font, partially overlapping the illustration.

Byłby biedaczek zginął
jak muszka, bo dostał się w sieć snutą
przez olbrzymiego pajaka.
Ale zlitowała się nad nim

Jaskółka, przerwała
dziobem pajęczynę i Janka zwolniła.
Spotkali potem Janka wysłańcy króla olbrzymów, a zobaczywszy takiego małego człowieka pochwycili go i do zamku królewskiego przynieśli.



W porę cię Janku
ta przyniosły nieba,
właśnie mi takiej
zabawki potrzeba.

Gdy go zobaczyła królowna
klasnęła w ręce z radości
i zawołała: „Ach jaka śliczna
zabawka. Czegoś podobnego jesz-
cze w naszym kraju nie widziano.”
Odtąd Janek pozostał na dworze.



Królowna nosiła go
u paska jako wisiołek,
albo też wkładała do
swojej ręcznej torebki.
Lubiła Janka, a na
znak swej łaski
podarowała mu
pierścionek
z djamentem.

Chociaż pierścien
ten był najmniej-
szy w kraju, był
tak wielki, że
Janek musiał go
zawiesić na szyi, a za djament
moznaby u nas nabyć miasto.

Janek używał nieraz przejażdżki,
a za wierzchowca służyła mu
myszka wielkości naszego konia.
Pewnego razu taka jazda o mało
co nie skończyła się fatalnie,
bo nagle wyskoczył z ukry-
cia kot, trzy razy większy
od naszego lwa i chciał por-
wać myszkę w pazury i pożreć
ją razem z Jankiem.

Najadł się wtedy

Janek strachu.

Na szczęście mysz
zdołała wpaść do
pałacu i królowna
w porę chwyciła
swoją zabawkę.



Patrzcie! patrzcie! jak na przedzie
Janek tam na myszy jedzie!



Smutno było Jankowi, bardzo smutno i tęsknie w tym kraju olbrzymów, choć mu królowna sprawiła buty złote i pas złoty.

Nic go jednak pocieszyć nie mogło, bo bardzo tęsknił za swojemi.

I oto gdy pewnego dnia

zobaczył

znajomą

jaskółkę

poprosił ją.

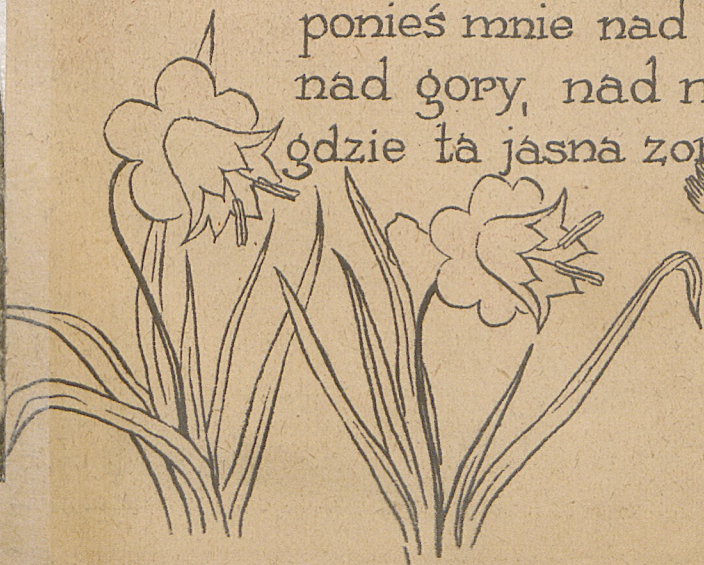
"Ptaszku

szybkościory

ponieś mnie nad chmury

nad góry, nad morza

gdzie ta jasna zopza."





Jaskółka jak siodłem
służy swemi pióry
i niesie do domu
przez morza, przez góry.

Jaskółka usłuchała tej prośby
 wzięła Janka na skrzydła
 i poniosła nad góry, nad lasy,
 pola i niwy - do rodzinnej
 chatki, do ziemi ojczystej.
 Janek za swój pierścień z dja-
 mentem, otrzymany od kró-
 lewny olbrzymki kupił wiel-
 kie dobra, ożenił się
 z piękną
 i dobrą
 dziewczyną,
 wychowali
 liczne
 dziatki
 i żyli
 długo
 zdrowo
 i szczęś-
 liwie.



Kraśnik, Nauka.

Kraśnik

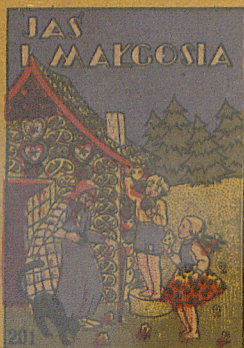
02.05.2007r.

42,64251-

b 19138118

16





NAJPIĘKNIEJSZE



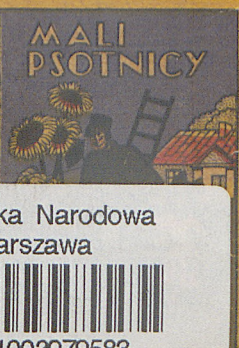
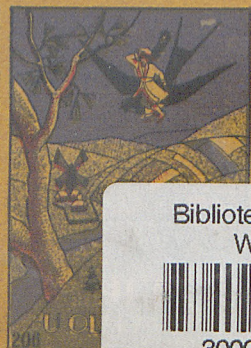
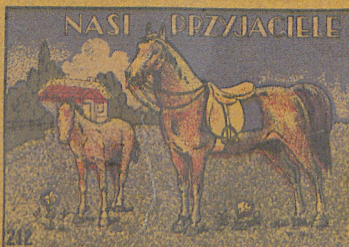
BAJKI

opowiedział
Wujcio Kostuś

ODPOWIEDZIAŁ WUJCIO KOSTUŚ
210



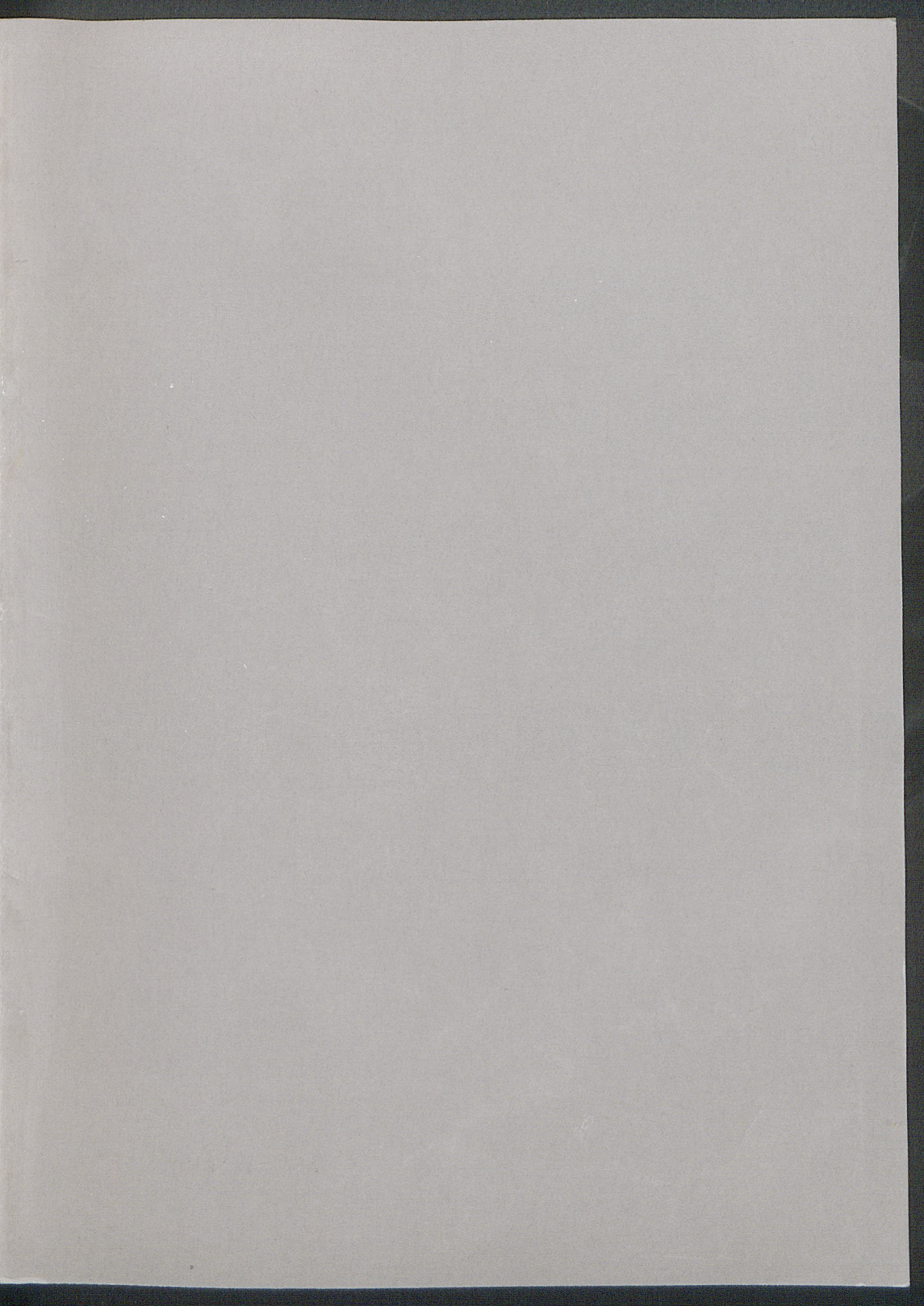
Wydawnictwo Salonu
MALARZY POLSKICH
w Krakowie



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001002979583





1458995



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001002979583